

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY
I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 155)
z dnia 15 stycznia 2019 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 155)

15 stycznia 2019 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Elżbiety Kruk (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja na temat działalności Instytutu Adama Mickiewicza w latach 2017-2018 oraz podsumowanie pierwszego roku zagranicznego programu obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Sellin** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Olendzki** dyrektor Instytutu Adama Mickiewicza wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral, Eliza Kalita** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Witam państwa.

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Stwierdzam kworum i przyjęcie protokołów od 150. do 154. posiedzenia Komisji wobec niewniesienia do nich zastrzeżeń.

Witam gości – serdecznie witam przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z panem ministrem Jarosławem Sellinem i państwa z Instytutu Adama Mickiewicza z panem dyrektorem Krzysztofem Olendzkim. Serdecznie państwa witam.

W porządku dziennym posiedzenia mamy punkt: informacja na temat działalności IAM w latach 2017-2018 oraz podsumowanie pierwszego roku zagranicznego programu obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny.

Sprzeciwu nie słyszę, przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Bardzo proszę pana ministra Jarosława Sellina o przedstawienie informacji – bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Dziękuję.

Pani przewodnicząca, szanowne prezydium, panie i panowie posłowie, pozwolę sobie zacząć to spotkanie słowem wstępnym, bo potem oddam głos (oczywiście, jeśli pani przewodnicząca pozwoli) panu dyrektorowi IAM, który bardziej szczegółowo i precyzyjnie przedstawi informacje, na których zależało państwu posłom. Jest ze mną również pani wicedyrektor Departamentu Współpracy z Zagranicą w ministerstwie kultury – Agnieszka Grunwald (ponieważ jest to departament, który nadzoruje działalność IAM) i pan Marcin Komosa z Departamentu Dziedzictwa Kulturowego.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za ten temat, bo on jest ważny i co jakiś czas warto sobie przybliżyć działalność najważniejszych instytucji kultury, które podlegają ministerstwu kultury a, bez wątpienia, IAM należy do tego grona najważniejszych instytucji, podlegających ministerstwu. Przypomnę, że IAM jest narodową instytucją kultury, której misją jest budowa i komunikacja wymiaru kulturalnego marki Polska, poprzez aktywny udział w międzynarodowej wymianie kulturalnej. Jest to więc najważniejsza polska państwowa instytucja zajmująca się promocją polskiej kultury w świecie.

Warto tu podkreślić (bo czasami są różne nieporozumienia), że to jest instytucja, która ma działać wyłącznie za granicą i wyłącznie dla zagranicznej publiczności.

Instytut został powołany 19 lat temu, w roku 2000, powołany przez ówczesnego ministra kultury i dziedzictwa narodowego w rządzie AWS-UW, profesora Andrzeja Zakrzewskiego, w porozumieniu z ówczesnym ministrem spraw zagranicznych tegoż rządu, panem profesorem Bronisławem Geremkiem. W ciągu 19 lat działalności Instytut zrealizował projekty kulturalne w blisko 70 krajach na wszystkich kontynentach (poza Antarktydą), m.in. oczywiście w tak kluczowych krajach, jak w Wielkiej Brytanii, Rosji, Izraelu, we wszystkich krajach Beneluksu, w Hiszpanii, Francji, Niemczech, Turcji, Stanach Zjednoczonych, na Ukrainie, ale także w takich krajach, jak np. Indie, Japonia, Korea czy Chiny. W ostatnich latach dodatkowo Instytut skupił się – i to jest świadoma decyzja dyrekcji Instytutu, ale także ministerstwa – na Europie centralnej i wschodniej oraz krajach bałtyckich.

W ramach dotychczasowych zrealizowanych działań Instytut zaprezentował ponad 8000 wydarzeń, które w sumie przez te 19 lat obejrzało blisko (prowadzimy taką statystykę) 65 mln widzów.

Instytut programował i realizował 38 programów kompleksowo prezentujących polską kulturę w krajach kluczowych dla budowania wizerunku Polski w świecie (głównie w krajach, które przed chwilą wymienilem) w formie tzw. roków polskich – Rok Polski w Hiszpanii, Rok Polski w Niemczech, Rok Polski w Wielkiej Brytanii itd. Realizował również tematyczne programy rozpowszechniane w różnych krajach świata, jak np. Rok Giedroycia czy też Rok Tadeusza Kantora. W kluczowych krajach były to intensywne programy zaplanowane często na kilkanaście miesięcy. Rok to jest takie umowne sformułowanie, bardzo często tego typu programy były realizowane nawet dłużej niż rok.

Od kilku sezonów Instytut rozwija również programy tzw. dziedzinowe skupione na wzmacnianiu marki polskiej np. polskiej muzyki poważnej, polskiego designu. Od trzech lat również do swojego portfolio takiej promocji wzięł sztuki wizualne, kulturę cyfrową, jazz, architekturę, więc wchodzi bardzo szeroko, horyzontalnie w promocję polskiej kultury w różnych wymiarach.

Trwają też prace nad rozwojem programu szeroko pojętych sztuk performatywnych, m.in. teatru tańca opartego na polskiej tradycji zarówno tańców ludowych, narodowych, jak i tańca w oparciu o muzykę współczesną.

Jak mówiłem, od 3 lat zmieniała się też pewna strategia geograficzna, poszerzona o kraje Europy centralnej. Różne przykłady realizowanych projektów (bo to przede wszystkim państwa interesuje, w tym zaproszeniu na dzisiejsze spotkanie) z lat 2017 i 2018 przedstawi już pan dyrektor. Chcę powiedzieć, że współpraca z Instytutem to jest duża przyjemność, ponieważ w Instytucie pracują bardzo kreatywni eksperci, bardzo sprawni menadżerowie, realizatorzy różnych projektów władający kilkunastoma językami pozwalającymi prowadzić negocjacje w językach narodowych nie tylko w wielu krajach europejskich, ale też w takich krajach, jak Japonia, Chiny, Korea czy Brazylia.

Ważnym aspektem jest też sprawne i skuteczne poruszanie się po regulach, czasami skomplikowanych, związanych z umowami z partnerami międzynarodowymi, a tu oczywiście efektywna współpraca musi polegać na tym, że ma się tych partnerów zagranicznych, międzynarodowych i, że oni doceniają współpracę z IAM.

Skutek tych 19 lat działania jest taki, że IAM zaliczany jest do grona bardzo silnych graczy, jeśli chodzi o promocję własnej kultury narodowej. Można nawet bez przesady powiedzieć, że jest zaliczany do takich silnych graczy jak British Council, Instytut Goethego, Instytut Francuski czy Instytut Cervantesa.

Dzięki temu, że istnieje IAM, w programie rządowym (za który jestem odpowiedzialny jako pełnomocnik rządu ds. obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości), w programie – rozciągniętym w czasie, na lata 2017-2022 – WPR „Niepodległa”, mogliśmy również powierzyć właśnie Instytutowi realizację programu zagranicznego tego wieloletniego programu rządowego. Już dzisiaj wiemy, bo to jest realizowane w 2017 roku, w 2018 roku i o szczegółach będzie mówił pan dyrektor, że jest to największe jak dotąd przedsięwzięcie promujące polską kulturę po 1989 roku. Na komponent zagraniczny programu

„Niepodległa” w 240-milionowym budżecie, na te pięć lat, mamy przeznaczone 60 mln zł i już duża część tej kwoty została wydana w 2017, 2018 roku na bardzo ważne projekty.

Jeśli chodzi o program „Niepodległa”, tak ogólnie powiem, że ponad 1 mln 700 tys. osób uczestniczyło w różnych wydarzeniach organizowanych przez Instytut wraz z partnerami w ramach pierwszego roku realizowania tego programu. Właściwie nieco dłużej niż pierwszego roku, bo jest on realizowany od listopada 2017 roku. Od początku trwania tego programu odbyło się ponad trzysta wydarzeń kulturalnych w 70 miastach świata. Te najważniejsze regiony, czyli praktycznie cała Europa ze szczególnym uwzględnieniem Europy centralnej czy Europy środkowo-wschodniej, bo to jest też miejsce, gdzie obchody 100-lecia uzyskania bądź odzyskania niepodległości w różnych miejscach tej części Europy mają miejsce. Opowiadamy nie tylko o sobie, ale też przeżywamy te 100-lecia naszych przajaciół z tego regionu. Było też dużo wydarzeń w Azji, w Ameryce Północnej, nie tylko w Stanach Zjednoczonych, również w Kanadzie.

Jeśli chodzi o informacje publikowane na portalu culture.pl, portalu, którym administruje IAM, który jest współtworzony przez Instytut, to do 6 mln użytkowników dotarły informacje na temat programów realizowanych w ramach „Niepodległej”. Były one opowiadane, recenzowane w najważniejszych tytułach prasowych świata.

W kulminacyjnym momencie tegorocznego programu zagraniczna publiczność mogła uczestniczyć w wydarzeniach prezentowanych w bardzo prestiżowych i rozpoznawanych miejscach (oczywiście mówię o tych kluczowych dniach listopadowych), takich jak Centre Pompidou w Paryżu, Barbicane Centre w Londynie, Elbphilharmonie w Hamburgu, Złota Sala Musikverein w Wiedniu, teatr Bouffes du Nord w Paryżu, BOZAR w Brukseli, Lotte Concert Hall w Seulu, National Centre for the Performing Arts w Pekinie czy Carnegie Hall w Nowym Jorku. Jako ministerstwo jesteśmy bardzo zadowoleni właśnie z tego komponentu międzynarodowego o polskim doświadczeniu historycznym i o wspaniałej polskiej kulturze. Zwłaszcza o tej tworzonej w ostatnich 100 latach warto światu opowiadać i to właśnie w naszym imieniu robi IAM.

To może tyle, tytułem wstępu.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Teraz bardzo proszę pana dyrektora i przy okazji dziękuję (bo nie podziękowałam) za ciekawe materiały, które od państwa dostaliśmy.

Dyrektor Instytutu Adama Mickiewicza Krzysztof Olendzki:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowne prezydium, szanowni państwo posłowie, panie ministrze, naprawdę jestem bardzo zaszczycony, że mogę przedstawić po raz pierwszy przed komisją kultury Sejmu dokonania IAM, który – jak przed chwilą powiedział pan minister Sellin – jest jedyną instytucją, która opowiada o Polsce – poprzez kulturę – zagranicznym odbiorcom.

Instytut realizuje swoje zadania zgodnie z wizją, która obowiązuje od końca 2016 roku, która brzmi: polska kultura inspiracją dla zagranicznych twórców. Co to oznacza? To znaczy, że twórczość polskich artystów stanowi inspirację dla twórczości artystów zagranicznych. Przykładem tego typu działania jest chociażby udział polskich jazzmanów w targach jazzahead! w Bremie w kwietniu zeszłego roku, który służył nie tylko do zakontraktowania i zaproszenia na różnego rodzaju tournée polskich twórców na całym świecie, ale – przede wszystkim – doprowadził do stworzenia różnego rodzaju wspólnych projektów między polskimi muzykami i muzykami zagranicznymi, tzn. niemieckimi, angielskimi, amerykańskimi. Owocem tego jest teraz powtarzający się już od dwóch lat festiwal Jazz Top-Art, który z powodzeniem jest realizowany we współpracy z Narodowym Forum Muzyki w Stanach Zjednoczonych.

Innym takim przykładem jest musical poświęcony Ignacemu Janowi Paderewskiemu. IAM, od jesieni 2016 roku, zaczął produkować wspólnie z artystami amerykańskimi, z producentami, z muzykami, z autorami libretta oraz z aktorami musicale poświęcone Paderewskiemu. Ogłosiliśmy konkurs na *treatment*, dzięki któremu otrzymaliśmy jedenaście propozycji i w grudniu zeszłego roku mogliśmy zobaczyć siedem ponadgodzinnych

różnych spektakli poświęconych Paderewskiemu, które dostarczyły widzom wielu wzruszeń i wielu informacji o Polsce.

Innym przykładem tego jest, chociażby, koprodukcja spektaklu baletowego „Life is a Dream”, który zrobiliśmy z jednym z najbardziej poważnych teatrów tańca z Wielkiej Brytanii Rambret Group. Jest to spektakl oparty na muzyce Witolda Lutosławskiego. Obecność muzyki polskiego kompozytora w takim przedsięwzięciu jest naprawdę bardzo istotna i nie tylko poszerza znajomość twórczości polskiego kompozytora, ale inspiruje innych twórców do działania.

Czwartym przykładem, który chciałem tutaj przytoczyć, to gra w technologii VR, poświęcona Tadeuszowi Kantorowi... nawet nie tyle poświęcona Tadeuszowi Kantorowi, tylko jest to gra, w której gracz staje się Tadeuszem Kantorem realizując jego spektakle.

Zapraszam do zapoznania się z tą grą, jest to naprawdę duże przeżycie.

To była wizja a misja Instytutu to prezentowanie polskiej kultury i dziedzictwa w środowisku międzynarodowym, budowanie na świecie uznania i szacunku dla jakości i oryginalności polskiej kultury, jej twórców oraz instytucji. Bardzo ważne jest dla nas wprowadzenie polskich instytucji kultury na rynki międzynarodowe i zbudowanie relacji między instytucjami polskimi i instytucjami zagranicznymi.

Do naszych strategicznych celów należą: wzmocnienie siły marki polskiej kultury w międzynarodowych środowiskach twórców i odbiorców kultury oraz umacnianie, w przestrzeni międzynarodowej, przekazu o sile i oryginalności rozwijającej się od ponad tysiąca lat kultury polskiej a także jej dziedzictwie, utrzymanie i umacnianie pozycji Polski jako docenianego i poszukiwanego partnera międzynarodowych instytucji kultury oraz wzmocnienie obecności polskiej kultury w krajach sąsiednich i budowanie wokół Polski wpływowego środowiska twórców, krytyków, naukowców i dziennikarzy inspirowanych polską sztuką, dziedzictwem i kulturą.

Te działania realizujemy poprzez wartości, do których należą: trwałość, współpraca, rozwój i inspiracje. Realizacje projektów przez IAM, w ramach tych czterech wartości, prowadzą – przede wszystkim – do uzyskania efektu trwałości, tzn. każdy z naszych projektów ma przynosić konsekwencje głęboko w czasie. Nie koncentrujemy się na wydarzeniu, na jednym wydarzeniu np. typu koncert czy spektakl, ale pracujemy nad tym, żeby poprzez takie wydarzenie istniała trwała współpraca i rozwój kontaktów między twórcami z kraju i zagranicy i żeby inspiracją polską kulturą, polską twórczością była inspiracją trwała.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie – budżet IAM na lata 2016-2018 to...liczby są bardzo ważne, zważywszy na to, że jesteśmy małą instytucją, ale dysponujemy jednym z największych budżetów, jeżeli chodzi o instytucje kultury. Lata 2016-2018 to aż 145 mln 727 tys. zł, z czego, w ubiegłym roku budżet IAM wynosił 63 mln 574 tys. 605. W ramach tego, podstawowa dotacja podmiotowa, która pozwala Instytutowi na realizowanie projektów wynikających z zobowiązań statutowych to około 37,5 mln zł. W ramach tego budżetu jest utrzymanie IAM, czyli wszystkie koszty administracyjne i koszty programowe, które IAM ponosi na realizację swojej misji. W zeszłym roku wszystkie projekty w ramach dotacji celowej to ponad 30 mln zł. Ten budżet został zrealizowany przez IAM właściwie tymi samymi siłami. Praktycznie rzecz biorąc nie zwiększyliśmy w sposób znaczący, to jest około pięciu, sześciu osób grupy pracowników Instytutu.

W ramach tego budżetu zrealizowaliśmy 1410 projektów i prawie 4800 wydarzeń, co daje około 110 tys. zł koszt projektu i około 32 tys. zł pojedynczego wydarzenia. Co w sytuacji, gdy mamy do czynienia z jednej strony z bardzo drogimi produkcjami czy koprodukcjami (niektóre kosztują do 2 mln zł)? Na przykład, wystawa poświęcona twórczości Katarzyny Kobro i Władysława Strzemińskiego w Centrum Pompidou, otworzona w październiku zeszłego roku, kosztowała budżet ponad 1,5 mln zł, zatem w tej skali koszt jednostkowego wydarzenia uważam za bardzo przyzwoity. Wynika to też z faktu, że model biznesowy IAM polega na tym, iż co najmniej 50% kosztów projektu musi leżeć po stronie zewnętrznego partnera. Instytut nie podejmuje działań bez partnera zagranicznego, który ma wnieść określony wkład finansowy i rzeczowy.

Jest to dla nas bardzo istotne, ponieważ partner z reguły wnosi tzw. komunikację. Wartość realizowanych przez nas projektów leży nie tyle w samym wydarzeniu, co w informacji o tym wydarzeniu kierowanej do odbiorców zagranicznych. Stąd też każde nasze wydarzenie to nie tylko widzowie, którzy siedzą na sali, ale to również ci, którzy się dowiadują o tym wydarzeniu przez media zarówno tradycyjne, jak i media społecznościowe. Na przykład – w Azji, w Chinach połowa naszej uwagi i wysiłku jest koncentrowana na mediach społecznościowych, gdzie staramy się pokazywać polską kulturę w sposób zupełnie nieoczywisty.

Jak wspominał pan minister Sellin, od roku 2017 (mając na myśli zadania związane z 100. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości) skoncentrowaliśmy się na Europie środkowo-wschodniej i krajach bałtyckich. To jest nowy kierunek geograficzny, gdzie wcześniej Instytut nie działał, gdzie mamy instytuty polskie, z którymi podjęliśmy bardzo bliską współpracę. Jest to przykład synergii między instytucjami podległymi Ministrowi Spraw Zagranicznych i Ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dzięki temu przekaz o Polsce, o polskiej kulturze, o wydarzeniach związanych z 100. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości, mógł dotrzeć do szerszej grupy odbiorców i być doceniony przez elity krajów, w których realizowaliśmy te działania.

Od roku 2017 pojawiły się nowe programy w IAM. Jak wspominał pan minister Sellin, odeszliśmy od działań poprzez imprezy tzw. geograficzne („polskie lata” czy „polskie sezony”), natomiast skupiliśmy się na działaniach poprzez programy tematyczne. I tak został otworzony program Open Poland skierowany do krajów Partnerstwa Wschodniego. Nazwa Open Poland została wymyślona przez naszych partnerów z krajów Partnerstwa Wschodniego, dla których określenie Europa Wschodnia, Partnerstwo Wschodnie, wszystko, co jest wschodnie, jest raczej pejoratywne. Tutaj kładziemy nacisk na partnerstwo z artystami, z luminarzami kultury takich krajów, jak Gruzja, Ukraina, Białoruś, Armenia, Azerbejdżan czy Mołdawia.

Ważnym elementem tego programu jest cykl Culture for Local Development, gdzie nie tylko przekazujemy wiedzę, ale przede wszystkim wprowadzamy naszych partnerów w świat polskiej kultury. Staramy się działać w sposób nieoczywisty, budować trwałe relacje z polską kulturą u naszych partnerów, którymi są menadżerowie kultury, artyści, ale też i odbiorcy. Bardzo ważne jest wprowadzanie polskiego know-how, szczególnie jeżeli chodzi o sprawy związane z technologią w kulturze, bo jest to element, który powoduje rozwój.

Innym programem jest program Północ-Południe, który jest adresowany do krajów bałtyckich, krajów Grupy Wyszehradzkiej oraz krajów Europy Południowej.

Otworzyliśmy także program Vision of Poland. Do tej pory, czyli do roku 2017 sztuki wizualne nie były w głównym nurcie zainteresowania Instytutu, natomiast podjęliśmy decyzję o tym, żeby prezentować ważnych polskich artystów w ważnych instytucjach międzynarodowych. Naszym celem jest wprowadzenie do tych instytucji, które są nie tyle narodowe, co raczej globalne, polskich artystów. W Londynie stworzyliśmy dużą wystawę poświęconą polskiej fotografii odnoszącej się do wartości rodzinnych. W Muzeum Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu prezentowaliśmy wystawę Romana Cieślewicza a o wystawie Kobro-Strzemiński już wspominałem.

Od 1 stycznia zaczął funkcjonować program Kultura Cyfrowa, do którego przygotowaliśmy się przez cały rok. Jest to program poświęcony kulturze w świecie cyfrowym. Jednym z głównych elementów tego programu jest doroczna konferencja Digital Cultures, na którą zapraszamy specjalistów z całego świata. Doceniamy fakt, że najlepiej kulturę danego kraju, w tym wypadku kulturę polską, prezentuje się i promuje właśnie na miejscu. Fakt, że przywozimy tak dużo osób z zagranicy, które mają szansę spotkać się i współpracować z szeroką gamą specjalistów, artystów, promotorów z kraju, sprawia, że potem nasi artyści są zapraszani i mają możliwość współpracy z zagranicznymi twórcami. Jest to metoda, która daje bardzo dobre rezultaty. Bardzo często, szczególnie w programie Digital Cultures czy poprzez prezentacje polskich gier komputerowych w Azji (szczególnie na targach w Szanghaju) ta polska twórczość cyfrowa jest już bez naszej pomocy importowana, wprowadzana w miejsca, które są dostępne dla szerokiej publiczności danego kraju. Na przykład, teraz jesienią w ramach targów w Szanghaju

będziemy organizowali prezentację polskiej muzyki do gier komputerowych. Jest to ten obszar przemysłów kultury, ten obszar kultury, który dynamicznie się rozwija i angażuje coraz większą grupę polskich muzyków. Naprawdę, w skali świata, polscy twórcy osiągają tutaj znakomite rezultaty. Należą do najlepszych, są oceniani jako ci, których muzyka, których twórczość jest najlepszą ilustracją do gier komputerowych.

W tym roku otwieramy także program poświęcony teatrowi tańca. Chcemy się skupić głównie na tańcu, który sięga do korzeni polskiego tańca dworskiego i ludowego. Jest to bardzo ważny rynek sztuk performatywnych, który ma coraz więcej zwolenników za granicą, szczególnie w Azji.

Program „Niepodległa” to jest oczywiście nowa jakość w naszym działaniu, która pozwoliła nam nie tylko na prezentowanie kultury w odniesieniu do 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, ale przede wszystkim dzięki tym projektom możemy budować w szerszym stopniu trwałą obecność polskiej kultury w różnych miejscach.

W ramach programu „Niepodległa” Instytut w zeszłym roku działał w dwóch kierunkach – z jednej strony poprzez program dotacyjny Kulturalne Pomosty, a – z drugiej – poprzez autorski program pod nazwą „Polska 100”. Program Kulturalne Pomosty był adresowany do organizacji pozarządowych a także do instytucji kultury podległych samorządom. W ramach tego programu wymogiem *sine qua non* było posiadanie zagranicznego partnera, w wielu przypadkach IAM kreował sytuacje, w których to partnerstwo mogło zostać nawiązane. Mogliśmy sfinansować 70 zadań, w ramach których miało miejsce 411 wydarzeń na całym świecie przy budżecie 10 mln zł.

Autorski program IAM poświęcony obchodom 100. rocznicy odzyskania niepodległości był realizowany pod hasłem „Zainspirowani przeszłością kreujemy przyszłość”. To hasło w sposób bardzo bezpośredni nawiązuje do misji Instytutu oraz do wizji. Dzięki temu pokazywaliśmy i pokazujemy nadal, jak bardzo polska kultura jest zanurzona i wypływa z doświadczeń polskiej kultury początku XX wieku. Przykładem jest tu wielki program poświęcony awangardzie polskiej, która jest zjawiskiem absolutnie unikatowym, które zaczęło się właśnie wraz z narodzeniem odrodzonego państwa polskiego, ale nigdy się nie skończyło, bo trwa do dzisiaj.

W ramach programu „Niepodległa”, przede wszystkim, przedstawiliśmy badania ilościowe, które dotyczą wizerunku Polski i polskiej kultury za granicą. Państwo otrzymali kopię tych badań. Zostały one przeprowadzone w Budapeszcie, Bukareszcie, Pradze, Bratysławie, Wilnie, Rydze i Tallinie. Chciałem tylko zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Pierwsza – Polska, polska kultura najbardziej jest znana w Czechach, w Pradze. Tam aż 51,8% respondentów potrafiło wymienić choć jedną osobę, która była dla nich symbolem polskiej kultury. Natomiast, jeżeli pytaliśmy o emocje, to w Pradze tylko 39,2% miało pozytywny stosunek do polskiej kultury w sytuacji gdy w Budapeszcie – 45,8%, w Bukareszcie – 45% czy w Rydze – 44,8%. Te trzy miasta są najbardziej otwarte na polską kulturę, natomiast Praga jest miejscem, gdzie mamy naprawdę dużo do zrobienia i będziemy to robili.

W ramach programu „Niepodległa” nasze wydarzenia obejrzało ponad 1 mln 700 tys. widzów, były realizowane w 70 miastach – statystyka jest przed państwem.

W ramach programu „Niepodległa” polscy artyści zdobyli szereg nagród międzynarodowych. Nagroda, z której jesteśmy najbardziej dumni, to europejska nagroda kompozytorska dla Agaty Zubeł, znakomitej młodej polskiej kompozytorki, która dzięki...

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

...i śpiewaczki.

Dyrektor IAM Krzysztof Olendzki:

...i śpiewaczki, która – dzięki wsparciu IAM – zdobywa rynki muzyczne wielu krajów europejskich. Jej utwór „Fireworks” prezentowany po raz pierwszy na festiwalu „Chopin i jego Europa” zdobył Europejską Nagrodę Kompozytorską. A wystawa „A Matter of Things”, czyli o rzeczach oczywistych, dostała jedno z dwóch wyróżnień przy dwóch medalach, czyli jedną z czterech nagród, na zeszłorocznym London Design Festival.

Nie od rzeczy jest tu też wspomnieć o dwóch Złoty Maskach, czyli najważniejszych nagrodach teatralnych, które są przyznawane w Rosji, dla spektaklu „Pasażerka” –

opery stworzonej przez wielkiego polskiego i rosyjskiego, raczej sowieckiego) kompozytora Mieczysława Weinberga, opery stworzonej na podstawie reportażu Zofii Posmysz pod tym samym tytułem. IAM był koproducentem tej opery, tego spektaklu. Trudno jest operować w Moskwie czy w Sankt Petersburgu, ale mamy dość dobre kontakty w innych miastach Rosji i tam staramy się pokazywać i budować trwałe relacje z polską kulturą.

Program „Niepodległa” był promowany na różnych kontynentach. Tutaj pokazujemy tylko kilka – naszym zdaniem – najważniejszych projektów. Oczywiście, Kobro-Strzeмиński w Centrum Pompidou, cykl koncertów w jednej z najważniejszych filharmonii europejskich, czyli w Elbphiharmoni w Hamburgu, wystawa poświęcona „Młodej Polsce” w Muzeum Sztuki w Göteborgu, występy Teatru ZAR w Paryżu czy też koncert „Hymne à la Pologne” w Bazylice Św. Ludwika obok Pałacu Inwalidów w Paryżu.

Projekt, z którego jesteśmy najbardziej dumni, to projekt opowiadający o Studiu Eksperymentalnym Polskiego Radia i polegający na wielu działaniach. Przede wszystkim jest to wystawa i strona internetowa, gdzie prezentowane są sample, czyli muzyka kompozytorów Studia Eksperymentalnego Polskiego Radia, które zostało zamknięte na początku lat 90. Ta strona internetowa działa od czerwca i od czerwca do dzisiaj, czyli przez pół roku, została odwiedzona przez ponad 110 tys. ludzi, którzy dokonali pobrań ponad 18 tys. utworów. Co to znaczy? To znaczy, że muzyka stworzona przez polskich kompozytorów trafiła do młodych twórców, którzy teraz na jej podstawie tworzą swoją muzykę informując o tym wszędzie, gdzie ta muzyka jest prezentowana. To jest przykład na naprawdę bardzo szeroki wachlarz oddziaływania polskiej kultury nie tylko na grupy opiniotwórcze, ale też na masowego odbiorcę. To jest ten cel – dotarcie do masowego odbiorcy, który stawiamy sobie na następne pięć lat.

Bardzo ważna wystawa w Europie środkowej to wystawa „Czekając na drugie nadejście” zrealizowana przez młodych artystów z Polski i Litwy. Obydwa programy (litewski i polski) były realizowane w ramach odpowiednich programów poświęconych obchodom 100. rocznicy odrodzenia państwa litewskiego i polskiego. Ta wystawa miała na celu odpowiedzenie na pytanie: co za następne 100 lat? Mieliśmy okazję zobaczyć, co młodzi twórcy sztuk wizualnych litewscy i polscy sądzą o tym.

Ponadto mogliśmy nawiązać współpracę ze Złotą Salą (Musikverein), skąd – co roku, 1 stycznia – możemy oglądać znakomity koncert symfoniczny Orkiestry Wiedeńskiej, ale tym razem grała Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia z Katowic.

Mieliśmy okazję prezentowania na Litwie nie tylko sztuki współczesnej, ale także dzieł dwóch Witkiewiczów: Stanisława i Stanisława Ignacego. Jest to również cykl poświęcony „Panu Tadeuszowi” i w ogóle Mickiewiczowi. To są koncerty zarówno muzyki klasycznej, jak i muzyki popularnej oraz muzyki eksperymentalnej. To jest duży focus na polską kulturę podczas budapesztańskiego festiwalu.

W Azji to przede wszystkim wielkie tournée orkiestry Sinfonia Varsovia, ale także prezentacja polskiej sztuki cyfrowej. Przy okazji pobytu „Daru Młodzieży” w Osace mogliśmy zaprezentować fokus na polską sztukę cyfrową działając razem z naszym partnerem Norwich Capital, instytucją, która ma na celu właśnie promowanie sztuki cyfrowej, nowych rozwiązań w kulturze w Japonii i w ogóle na całym świecie. Norwich Capital jest jednym z głównych partnerów EXPO Osaka, które odbędzie się, zdaje się, w roku 2024.

Nasza działalność w Stanach Zjednoczonych to, przede wszystkim, projekty, z których jesteśmy najbardziej dumni, czyli musicale poświęcone Paderewskiemu. Będę miał dużą radość zaprezentować je państwu na początku przyszłego miesiąca, jeżeli Wysoka Komisja wyraziłaby chęć zobaczenia chociaż kilku tych musicali. Naprawdę byłbym bardzo szczęśliwy, zważywszy na to, że – po prostu – niesamowite jest zobaczenie duetu Paderewski i Modrzejewska, gdzie obydwie aktorki to Afroamerykanie i w sposób niesamowity, z dużymi emocjami mówią o tym, jak Polska jest piękna i jak oni kochają naszą ojczyznę.

Jest również spektakl multimedialny „The Auschwitz Volunteer: Captain Witold Pilecki”. Jest również spektakl „Głosy gór” w Carnegie Hall, ale są również podcasty, ponieważ od roku 2017 zainwestowaliśmy w produkcję podcastów poświęconych kulturze polskiej, Polsce w języku angielskim. Te podcasty trwają około godziny i w tym

momencie mamy już wyprodukowane trzy sezony. Teraz zostały one przyjęte przez Radio Boston i wprowadzone w sieć amerykańskich radiostacji, ponad trzysta stacji radiowych nadaje nasze podcasty. Na mnie największe wrażenie zrobił podcast poświęcony profesorowi Relidze, poprzez który opowiadamy o wolności, opowiadamy o tym, w jaki sposób upadł komunizm i dlaczego on upadł a przy okazji pokazujemy wielkiego polskiego chirurga.

Występ Jazz Bandu Młynarski-Masecki w Los Angeles w związku z Rejsem Niepodległości „Daru Młodzieży” przyniósł kontrakty na koncerty w Stanach Zjednoczonych w przyszłym roku. Na koncercie pojawiła się nie tylko Joanna Kulig, ale także szef Amazona i kilka innych ważnych firm.

IAM to również zamówienia kompozytorskie. To nie tylko Krzysztof Penderecki i Agata Zubel, ale również cykl utworów komponowanych przez Elżbietę Sikorę i Pawła Łukaszeńskiego, które są grane nie tylko przez najstarszą orkiestrę symfoniczną w Paryżu, ale są – po prostu – przenoszone do repertuaru orkiestr europejskich, także w Stanach Zjednoczonych i w Ameryce Południowej.

To, z czego jestem specjalnie dumny to książka „Quarks, Elephants & Pierogi: Poland in 100 words” (czyli „Kwarki, słonie i pierogi, Polska w 100 słowach”). Tę książkę macie państwo przed sobą. Chcieliśmy opowiedzieć o Polsce w sposób zupełnie nieoczywisty. Chcieliśmy opowiedzieć, co to jest Rzeczpospolita, co to jest ojczyzna i na czym polega nasz patriotyzm w taki sposób, ażeby każdy człowiek... szczególnie młodzi ludzie wzięli, obejrżeli, przeczytali i zrozumieli, co to znaczy być Polakiem. Mam także wrażenie, że chyba nam się udało, przynajmniej tak mówią.

Tutaj jest jeszcze wiele...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Tak, ale mamy to w sprawozdaniu, prawda?

Dyrektor IAM Krzysztof Olendzki:

...elementów, natomiast chciałem też powiedzieć o ważnym projekcie multimedialnym „Mapa kompozytorów polskich”. To też jest projekt, który realizowaliśmy w ramach obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. To jest wydawnictwo multimedialne istniejące w sieci. Każdy profesjonalista, ale też meloman może zobaczyć, co tworzyli polscy kompozytorzy w XX wieku. Jest to pierwsza część projektu, który ma sięgać w opowieści o polskiej muzyce do XIII wieku i pokazywać nam, jakie są filiacje muzyczne, jak bardzo nasza kultura muzyczna jest różna od kultury rosyjskiej i od kultury niemieckiej, jak bardzo tożsama i oddzielna. W ramach tego projektu można zobaczyć nuty, ale można też posłuchać muzyki, co jest bardzo ważne dla tych, którzy tę muzykę będą odtwarzali.

W ramach projektów multimedialnych chciałem też zwrócić uwagę państwa na projekt, który się nazywa „Gdzie jest Polska? Przewodnik dla cudzoziemców po polskiej kulturze w czasach rozbiorów”. Jest to przewodnik multimedialny, który jest możliwy do zobaczenia poprzez stronę culture.pl, oparty na książce Brandesa – podróżnika, intelektualisty duńskiego przełomu XIX i XX wieku. Pokazuje i tłumaczy, w jaki sposób Polska odzyskała niepodległość dzięki swojej kulturze...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie dyrektorze, może już zmierzamy do końca, dobrze?

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Dwie kartki zostały.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dwie karteczki zostały.

Dyrektor IAM Krzysztof Olendzki:

Culture.pl w wersji 3.0 to jest nie tylko strona internetowa, ale to jest serwis o polskiej kulturze. To jest też magazyn aktualności o polskiej kulturze, który jest absolutnie najbardziej nowoczesny jak na dzisiaj. Chciałem tylko zwrócić uwagę na to, że pod koniec

2018 roku portalu culture.pl używało stale 6 mln 644 tys. osób a przez cały rok było prawie 17 mln odsłon. Jest to naprawdę bardzo dobra statystyka.

Chciałem jeszcze wspomnieć o współpracy z biznesem. IAM nie szuka sponsorów. W ramach naszego budżetu szukamy partnerów po to, żeby kultura narodowa mogła służyć gospodarce narodowej. Przykładem tego jest chciałby projekt, który realizowaliśmy w Danii z PGNiG – projekt, który wprowadził do świadomości przede wszystkim Duńczyków fakt budowy rury bałtyckiej.

Mam jeszcze dwa slajdy poświęcone planom na ten rok, ale nie wiem, czy pani przewodnicząca i szanowna Komisja...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Myślę, że jak będą jakieś pytania, bo to już dość długo trwa... może będą pytania.

Dyrektor IAM Krzysztof Olendzki:

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję serdecznie za szczegółowe przedstawienie tego, co Instytut zrobił.

Otwieram dyskusję.

Sama również... dwa słowa.

Bardzo są ciekawe badania ilościowe, które pokazują, że jednak warto się skupić na najbliższych sąsiadach, szczególnie jeśli budujemy wspólnotę polityczną. Wydaje się, że jest tutaj wiele do zrobienia, co pokazały te badania. Oczywiście, nie chcę przez to zaprzeczyć, że nie trzeba sięgać do świata. Tutaj się zapytam, bo slajdy z wydarzeniami związanymi z obchodami „Niepodległa” szybko migają i gasną, więc może nie wszystko zobaczyłam, ale na pewno skupienie jest tylko w kilku miejscach na świecie, poza Europą to jest w zasadzie Ameryka Północna i Azja południowo-wschodnia. Nie widziałam żadnych wydarzeń w Australii, Afryce, Ameryce Południowej – czy tam Instytut w ogóle nie ma jakichś tradycji czy kontaktów? To po pierwsze.

Po drugie... pytanie o plany – czy w tym roku Instytut zauważa taką rocznicę, która jest świetna do pokazania wizerunku Polski, jak 450-lecie Unii Lubelskiej i czy są jakieś plany w tym zakresie?

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Furgo.

Poseł Grzegorz Furgo (PO-KO):

Panie dyrektorze, mam do pana konkretne pytania.

Bardzo dziękuję, że pan nam powiedział o sztuce, w jakim kierunku idzie Instytut. To wszystko fajnie, ale chciałbym się dowiedzieć (skoncentruję się na dwóch, trzech rzeczach, sprawach teatralnych) – jakie były koszty wystawienia musicali?

Musical to jest duża, rzeczywiście fantastyczna rzecz i brakuje mi w opracowaniu ewidentnie także raportu dotarcia. Ilu widzów obejrzało i jaki był zysk z wydanych pieniędzy? Do ilu ludzi to dotarło? Rozumiem, że prowadzicie takie badania.

Mówił pan chociażby o stronach internetowych. Każde z przedsięwzięć, które finansujecie albo współfinansujecie, jest mocno monitorowane i macie obraz, jaką korzyść dały państwu polskiemu wydane pieniądze. Chodzi mi o dwa projekty musicalowe i projekt londyński.

To jest jakby trzecia rzecz: zespół tańca. Mówił pan o nim, wie pan o co chodzi, przede wszystkim – co się dzieje z tymi projektami, jaki jest ich dalszy los? Czy to jest dalej gdzieś grane? Kiedy będzie grane?

Nie wiem, czy dzisiaj jest pan w stanie mi odpowiedzieć, jakie są koszty tych projektów?

Dyrektor IAM Krzysztof Olendzki:

Mniej więcej.

Poseł Grzegorz Furgo (PO-KO):

Wolałbym, żeby to było „więcej” niż „mniej więcej”...

Jaki jest los tych projektów i, szczególnie, ilu widzów obejrzało? Jeżeli mówi pan o Los Angeles i słyszę, że te musicale obejrzało 650 osób (tak piszecie w materiale) – to jest to bar-

dzo małutka liczba widzów i wolałbym dowiedzieć się, jakie to jest przełożenie finansowe – ile na to wydaliśmy, żeby te 650 osób mogło zobaczyć ten projekt w Los Angeles?

Ostatnia rzecz: co dalej dzieje się z tymi projektami? Czy są jakieś plany eksploatacyjne tych projektów i kto u was odpowiada za każdy z tych projektów? Rozumiem, że to jest bardzo monitorowane. To jest wyprodukowane i gdzie to jest? Jaki jest dalszy los tych projektów?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę – pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):

Dziękuję bardzo.

Panie dyrektorze, przedstawiając nam ten bardzo szeroki obraz działalności zwracał pan uwagę (przynajmniej ja tak to wychwycałam) na dwa elementy. Pan poseł Furgo przed chwilą mówił o projektach, ale mnie utkwiło w głowie, że pan cały czas mówił, że „wyprodukowaliśmy”, że Instytut „wyprodukował”. Chciałabym się tutaj dopytać: czy ta produkcja to jest kwestia jakiegoś wkładu finansowego, czy to jest koncepcja, czy to jest właśnie projekt jako merytoryczne opracowanie? Czy to jest upatrzenie partnera, czy też zdanie się na los, kto ewentualnie okaże się tym partnerem?

Po prostu, chciałabym bardziej się dowiedzieć, co pan rozumie pod słowem, że Instytut „produkuje”, jest producentem.

Pan powiedział, że uczestniczycie... pomagacie samorządom. W planie biznesowym tego przedsięwzięcia jest to, że koproducent musi dać 50%. Ja nie mam nic przeciwko temu (żeby była jasność), ale miałam takie wrażenie, że rozmawiamy o instytucji takiej biznesowej. Być może to jest słuszne, może tak w tej chwili trzeba a nie zwracać uwagę na taką czystą popularyzację polskich twórców i polskiej twórczości, ale ewentualnie chcę mieć rozwiane te wątpliwości.

Drugie pytanie...pytam każdego i ciągle nie mogę uzyskać odpowiedzi., program „Niepodległa”. Nie tak dawno, na wspólnym posiedzeniu dwóch komisji była mowa o działalności Polskiej Fundacji Narodowej w roku 2018. Co prawda nie było jeszcze sprawozdania finansowego tej instytucji (szlachetnej skądinąd, jak mi się wydaje, bardzo szlachetnej), ale powiedziano, że większość środków została zainwestowana w działalność z programu „Niepodległa”. Tam się nie dowiedziałam (może tu się dowiem korzystając z tego, że zarówno jest dyrektor Instytut, jak i minister Sellin, pełnomocnik do programu „Niepodległa”) – czy nad działalnością kulturalną Polskiej Fundacji Narodowej jest jakiś nadzór merytoryczny ministerstwa czy go nie ma? Czy to dobrze, że go nie ma, czy to może troszkę gorzej? Czy działalność Fundacji jest wpisana w ten program? Nie bardzo sobie wyobrażam... tam są pieniądze, łatwo spływają ze spółek Skarbu Państwa. W sumie kapitał założycielski to chyba było 200 mln zł. Dostali ze spółek i mogą sobie wydawać, ale jeżeli się przypisują do programu „Niepodległa”, to ja bym wolała, żeby pan dyrektor np. to jakoś koordynował.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Pan dyrektor powiedział rzecz bardzo ważną, która mnie bardzo ucieszyła. Powiedział, że ważne jest nie tylko to, ile osób bezpośrednio usłyszy jakieś wydarzenie, ale to – ile osób usłyszy, że takie wydarzenie w ogóle było. Myślę, że to nawet jest jeszcze ważniejsze, bo w istocie w wydarzeniu może wziąć udział 1000, 2000, 5000 osób a usłyszeć o tym mogą miliony.

Dlatego chcę zapytać o to, jaką Instytut ma strategię docierania z informacją, że coś się wydarzyło? Czy np. wykupywane są reklamy w jakichś mediach tradycyjnych, elek-

tronicznych czy społecznościowych? Czy zapraszani są specjalnie przedstawiciele elit opiniotwórczych, np. znaczący krytycy?

Odwołam się tutaj do historii sprzed ponad dwudziestu lat, kiedy – skądinąd dobry – musical „Metro” w Nowym Jorku padł nie dlatego, że był kiepski, tylko dlatego że zabrakło PR-u. Ktoś nie zrozumiał, że trzeba – po prostu – zaprosić parę osób z paru czołowych gazet i trochę im „pokadzić”.

Moje pytanie zmierza do tego, w jaki sposób starają się państwo dotrzeć do mediów, do elit opiniotwórczych i czy na to jest jakiś fundusz reprezentacyjny czy fundusz reklamowy?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani poseł Beata Mateusiak-Pielucha.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Panie dyrektorze, takie krótkie pytanie.

Mówił pan o tej książce „Pierogi...” – ja chciałam się zapytać, skąd przekonanie o sukcesie tej książki? Jaki był nakład i jak ją rozpowszechnialiście? Czy to było jakieś bezpłatne wydawnictwo, czy przez jakieś sieci księgarskie? Gdzie była rozpowszechniana ta książka?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Nie widzę zgłoszeń... więcej pytań.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Najpierw może pan dyrektor a ja uzupełnię.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor IAM Krzysztof Olendzki:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowne panie i panowie posłowie, panie ministrze – dziękuję bardzo za wszystkie pytania, one są bardzo inspirujące, ponieważ pomagają też myśleć o tym, jak dalej IAM będzie się rozwijał, w którym kierunku należy go prowadzić.

Zacznę od pytań pani przewodniczącej o Australię. W Australii – tak, byliśmy zaangażowani. Tam w roku 2017 razem z operą w Sydney koprodukowaliśmy operę Szymanowskiego „Król Roger”. Jest to produkcja, która kiedyś została stworzona w Polsce przy udziale IAM przez jednego z największych reżyserów operowych Davida Pountneya, od kilku dni obywatela RP. Ta opera jest produkowana przez teatry operowe na całym świecie i my weszliśmy w tę produkcję.

Co daliśmy... tu odpowiadam na pytanie pani poseł. Przede wszystkim, przekonaliśmy dyrekcję opery do tego, że warto wystawić „Króla Rogera”, co nie jest takie oczywiste – opera w Sydney jest operą, która jest najważniejszą instytucją kultury, punktem odniesienia dla całego świata azjatyckiego. To, co jest tam produkowane, jest bardzo pilnie śledzone i naśladowane przez teatry operowe w Chinach czy w Japonii. W ramach tej propozycji daliśmy również *know-how*, ale także daliśmy komunikację. To są bardzo ważne dziedziny. Włożyliśmy w to trochę pieniędzy. W sumie chyba niezbyt dużo patrząc na koszty realizacji takiej opery. Było to około 20 tys. dolarów australijskich. To nie są duże koszty, natomiast dzięki temu mogliśmy prowadzić część naszej komunikacji, czyli informacji o Szymanowskim, informacji o Polsce – materiały, które są tworzone przy okazji tego typu wydarzeń.

Jak mówimy o koprodukcjach, to jest to cały wkład materialny i niematerialny IAM, który jest wnoszony w realizację wydarzeń kulturalnych, które odbywają się przy udziale Instytutu. Instytut przede wszystkim szuka partnerów, tych partnerów przywozi do Polski i to zarówno w fazie inicjalnej, jak i w fazie końcowej projektu. Omawia komunikację i realizuje tę komunikację z partnerami. Tutaj jest też używanie naszych

kanałów komunikacyjnych – strony culture.pl. Jak mówiłem, jest to strona, która jest czytana, obserwowana, konsultowana na stałe przez ponad 6,5 mln ludzi. Stąd, o naszej wystawie o Cieślewiczu w Paryżu, Chińczycy dowiadywali się przez nasze komunikatory. Wiemy, że w wielu przypadkach będąc w Paryżu dzięki temu, że przeczytali o tej wystawie na naszych komunikatorach, odwiedzili tę wystawę. Jesteśmy zatem atrakcyjnym partnerem również pod tym względem dla naszych interlokutorów za granicą.

Koprodukcja to jest też wkład finansowy. Tu odniosę się do tego, co mówił pan poseł Furgo w odniesieniu do spektaklu Rambert Dance. Po pierwsze – Rambert Theatre to jest marka sama w sobie, jeśli chodzi o teatr tańca. Dla Brytyjczyków teatr tańca stał się ich produktem flagowym, wypromowanym przez British Council jeszcze na przełomie lat 80. i 90. Rambert Theatre to instytucja produkująca spektakle baletowe, przede wszystkim, w oparciu o dzieła brytyjskie. Nam udało się wprowadzić tam muzykę Lutosławskiego. Ten spektakl miał premiery w Londynie, w Bergen, czyli w Norwegii, w Austrii. Jest planowana premiera w Dubaju. Aktualnie jest chyba w Walii i Szkocji – planowane są premiery. Ten spektakl żyje swoim życiem. W ciągu trzech lat zainwestowaliśmy ponad 400 tys. zł, ale dzięki temu do wszystkich krytyków na całym świecie dotarł fakt, że jest to muzyka polskiego kompozytora – Lutosławskiego. Niedawno obchodziliśmy 100-lecie... myślę, że jest to pewna kontynuacja, bo IAM był operatorem obchodów za granicą 100. rocznicy urodzin Witolda Lutosławskiego. Jest to właśnie przykład trwałości. Jeżeli chodzi o zainwestowane pieniądze, to w tym przypadku było to 400 tys. zł. Po raz pierwszy spektakl był prezentowany w Covent Garden, chyba około 3 tys. widzów. Dalej to też mniej więcej tyle samo, więc tych widzów rzeczywiście trochę jest.

Druga kwestia podniesiona przez pana posła – musical. Traktujemy ten musical jako drogę do Broadwayu. Nie wiemy, czy dojdziemy do Broadwayu, ale wyprodukowanie najbardziej popularnego i najważniejszego musicalu na Broadwayu, czyli musicalu „Hamilton”, trwało 30 lat. Dzisiaj ten spektakl jest grany trzy razy dziennie przy pełnej sali i bilety wstępu...

Poseł Grzegorz Furgo (PO-KO):

Panie dyrektorze, mówi pan do człowieka, który absolutnie rozumie, co to jest koprodukcja, produkcja i zna mechanizm, jaki jest na Broadwayu. Mnie interesuje, żeby pan nie opowiadał nam ładnie, jak to ma wyglądać (bo ja wiem, jak to ma wyglądać), zadałem panu konkretne pytanie: ile to kosztuje i jaki jest model dotarcia do widza?

Ja wiem, że pan może mieć w tej chwili problemy, poproszę o takie dane na piśmie, chodzi mi o produkcję... Wydajemy 400 tys. zł – mam pełną świadomość, panie dyrektorze – w muzykę Lutosławskiego, ale mnie interesuje to, na jakich zasadach wydano te pieniądze. To, że w różnych państwach będą słuchać muzyki Lutosławskiego, to jest OK, tylko – czy ludzie będą wiedzieć, że producent wydał te 400 tys. zł na tę produkcję?

Nie wiem, czy pan rozumie, o co mi chodzi... chodzi mi o to, jaki jest zwrot z wydanych pieniędzy, bo nawet tutaj można spojrzeć na to biznesowo i pan dobrze powinien wiedzieć, o czym ja mówię.

Tak samo zwrot reklamowy. Kto prowadzi taką kampanię reklamową? Macie jakąś agencję, która to prowadzi czy to jest z przypadku? Każda taka inicjatywa czy dane wystawienie jest zapewne podsumowywane (bo musi być podsumowywane), ile to kosztowało?

Zdaję sobie sprawę z tego, że jeśli nawet będzie 400 osób siedzących na widowni a spektakl będzie realizowała telewizja, to może go oglądać 300, 500, 200 milionów. Sprawy globalności ja rozumiem, ale w materiałach tego nie podajecie, podajecie 600 czy 650... i dlatego chciałbym wiedzieć to dokładnie...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie posle, pozwoliłam dopytać, ale już króciutko...

Poseł Grzegorz Furgo (PO-KO):

Chciałbym, żeby pan dyrektor zrozumiał, o co dokładnie mi chodzi. Pan dyrektor opowiada mi o mechanizmach a ja mechanizmy znam.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję.

Dyrektor IAM Krzysztof Olendzki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Naprawdę to jest bardzo ważne pytanie, bo pozwala też nam skonfrontować z tym, co na bieżąco... nie byłem świadom, że pan poseł zna mechanizmy, przepraszam bardzo.

Chciałem powiedzieć, że – po pierwsze – w każdym naszym działaniu z partnerem mamy zabezpieczone logo Instytutu czy logo ministerstwa (w zależności od tego, jak to jest ustalone i jak wynika z programu, jest obecne). Wszędzie jest informacja, że wydanie jest realizowane z pieniędzy polskiego podatnika, czyli partnerem jest IAM. Jest przy każdym naszym działaniu, również przy okazji wystawienia spektaklu „Life is a Dream” w Sadler’s Wells Theatre jest informacja o tym, że koproducentem tego spektaklu jest IAM, przy każdym.

Jeżeli chodzi o projekt musicalu poświęconego Paderewskiemu to, oczywiście, na piśmie przedstawimy panu posłowi wszelkie potrzebne informacje. Natomiast chciałem zaznaczyć, że konkurs na treatment, produkcja próbek tych spektakli (najpierw było dziewięć, potem siedem), prowadzi do tego, żeby wprowadzić jeden z nich na Broadway...

Poseł Grzegorz Furgo (PO-KO):

Czego panu życzę.

Dyrektor IAM Krzysztof Olendzki:

...a pozostałe z nich pozostawić w przestrzeni kulturalnej, w różnych miejscach. w Stanach Zjednoczonych.

Dzisiaj już wiadomo, że jeden z tych spektakli będzie produkowany przez jeden z polskich teatrów muzycznych. Oczywiście, jest to w drugą stronę, ale to jest zaangażowanie amerykańskich aktorów. Jest to zostawienie pewnej trwałości idei, ale też przekazu o Polsce, w tamtym środowisku.

Również dwa inne spektakle są, już bez naszego udziału, rozwijane przez uniwersytety – w Los Angeles. Można powiedzieć, że uniwersytet nie jest to duża sala... to jest błąd, bo są to studenci wydziałów aktorskich, ale są to w ogóle studenci tych uniwersytetów (kilka tysięcy osób), którzy uczestniczą w tych programach.

Poza tym tworzymy program wykorzystywania każdego z tych projektów na dalsze życie w Stanach czy w innych miejscach.

Jak pan poseł sam słusznie powiedział, żeby coś mieć to trzeba zainwestować. Jak pan doskonale wie, produkcja musicali to jest bardzo kosztowana rzecz. Produkcja na Broadwayu musicalu „Hamilton” to było około 50 mln dolarów. W ten cykl zainwestowaliśmy około 3 mln zł. To jest bardzo dużo, ale w pierwszym roku było pokazanych dziewięć spektakli, a w zeszłym roku – siedem. Do tego trzeba dodać obecność informacji o tych spektaklach w przestrzeni mediów społecznościowych i tradycyjnych, ale także w przestrzeni informacyjnej uniwersytetów czy partnerów, z którymi dokonujemy tych działań.

Niestety, jeśli się chce do czegoś dojść, to trzeba włożyć bardzo dużo pracy i też pieniędzy.

Nasza inwestycja, działanie artystów amerykańskich, którzy też prowadzą głębokie studia o Paderewskim, o Polsce, o polskiej niepodległości, naprawdę przynosi bardzo pozytywne korzyści.

Ja rozumiem, że pan poseł chciałby mieć wyliczenie...

Poseł Grzegorz Furgo (PO-KO):

Dwie rzeczy. Chodzi mi o dwie rzeczy... ja rozumiem ideę, że trzeba tego Broadwayu, chociaż w ogóle nie...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam, panie pośle – to ja prowadzę posiedzenie, bardzo proszę...

Poseł Grzegorz Furgo (PO-KO):

Proszę mi nie przerywać, bo chcę zadać konkretne pytanie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie pośle, nie dopuściłam pana do głosu...

Poseł Grzegorz Furgo (PO-KO):

To jest z wami taka rozmowa... to jest z wami taka rozmowa, przerywa mi pani w pół zdania.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie pośle, tu są pewne zasady, obowiązują...

Poseł Grzegorz Furgo (PO-KO):

...które pani cały czas łamie jako przewodnicząca i bardzo bym prosił nie łamać.

Ja chcę dopytać w dwóch pytaniach.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie pośle, nie dopuściłam pana do głosu, to po pierwsze. Poprosił pan o informację pisemną, pan dyrektor obiecał.

Jeśli pan ma jeszcze problemy to mogę...

Poseł Grzegorz Furgo (PO-KO):

To pani ma problemy, bo pani tego nie rozumie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie pośle, to jest posiedzenie Komisji, jest wielu posłów, były zadane pytania, posłowie czekają na odpowiedzi.

Jeśli pana nie usatysfakcjonuje pisemna odpowiedź...

Poseł Grzegorz Furgo (PO-KO):

Dlatego chcę dodać dokładne pytania i proszę mi nie przerywać, bo to jest niegrzeczne.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie pośle, pan zada te pytania, jak pana dopuszczę do głosu.

Poseł Grzegorz Furgo (PO-KO):

To bardzo proszę, żeby mnie pani dopuściła a nie przerywała.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Prosi mnie pan?

Poseł Grzegorz Furgo (PO-KO):

Pani wie, że panią proszę, nawet panią lubię.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Proszę, panie pośle, dopuszczam do głosu...

Poseł Grzegorz Furgo (PO-KO):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

...tylko bardzo proszę krótko pytania, bo zmierzamy do końca.

Poseł Grzegorz Furgo (PO-KO):

Panie dyrektorze, żebyśmy się dobrze zrozumieli... ja potrzebuję kosztorysy, ile wydaliście na określony musical i tzw. media plan, według którego to się robi.

Koniec, kropka.

Dziękuję.

Dyrektor IAM Krzysztof Olendzki:

Dziękuję bardzo.

Uzyska pan takie informacje.

Jeżeli chodzi o obchody 450-lecia Unii Lubelskiej to współprodukujemy wersję koncertową opery Leonardo Vinci – autora, kompozytora neapolitańskiego z przełomu XVII i XVIII wieku, który skomponował operę pt. „Gismondo Re di Polonia”, czyli „Zygmunt, król Polski”, poświęconą właśnie unii polsko-litewskiej. Ta wersja sceniczna, koncer-

towa będzie prezentowana w Brukseli, ale też w Kijowie i, prawdopodobnie, również w Moskwie.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Korzystając z tego, że pracuję nie tylko w ministerstwie, ale też jestem posłem Rzeczypospolitej, uzupełnię odpowiedź co do 450. rocznicy Unii Lubelskiej.

Solidnie się przygotowujemy do wielu ważnych rocznic, które są w 2019 roku, ale ta jest jedną z nich, z tych najważniejszych. Informuję, że 12 czerwca będzie przyjęta uroczysta uchwała Sejmu związana z 450-leciem Unii Lubelskiej. Oczywiście, kluczowy jest dzień 30 czerwca. Tutaj jest przewidziane spotkanie przewodniczących parlamentów państw wchodzących kiedyś w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Jest też przewidziane spotkanie ministrów kultury tych krajów, które wspólnie zabiegały o wpisanie aktu Unii Lubelskiej na międzynarodową listę UNESCO „Pamięć świata” (poza Polską były to: Litwa, Ukraina, Białoruś i Łotwa).

Będzie więc takie spotkanie ministrów kultury. Będzie też Zgromadzenie Parlamentarne Polski, Mołdawii, Gruzji, Ukrainy i Litwy oraz spotkania 7 grup bilateralnych parlamentarnych, które mamy właśnie z tymi państwami, które kiedyś terytorialnie współtworzyły Rzeczypospolitą Obojga Narodów. To będzie spotkanie w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie.

Tutaj, na terenie Sejmu, będziemy mogli oglądać faksymile aktu unii lubelskiej z Muzeum Historii Polski. To będzie prezentacja w gmachu Sejmu a potem w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Będzie też wypożyczony krucyfiks uwieczniony na płótnie Jana Matejki, który dzisiaj jest eksponowany w klasztorze dominikanów w Lublinie. Będzie specjalna publikacja Wydawnictwa Sejmowego, znaczki Poczty Polskiej dedykowane tej rocznicy. Będzie też taka specjalna oprawa wizualna w Sejmie.

Pani przewodnicząca, myślę, że jest to interesujące szczególnie dla pani ze względu na mandat poselski – Muzeum Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej, które już formalnie funkcjonuje jako filia Muzeum Zamkowego w Lublinie, zorganizuje konferencję naukową w Pałacu Lubomirskich, czyli w tym pałacu, w którym kiedyś muzeum będzie zorganizowane w formie ekspozycji stałej. Pałac Lubomirskich został już wykupiony przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego od Uniwersytetu. Po ostatecznej wyprowadzce Uniwersytetu z tego pałacu będzie tam w przyszłości stała ekspozycja Muzeum, ale na razie Muzeum zorganizuje konferencję naukową dedykowaną właśnie tej rocznicy.

Jeśli chodzi o drugie pytanie pani przewodniczącej dotyczące Polskiej Fundacji Narodowej to my się nie wspieramy Polską Fundacją Narodową w realizacji programu, „Niepodległa”, ponieważ mamy swój własny budżet i go dobrze realizujemy w poszczególnych latach. Z tego co wiem, to sama Polska Fundacja Narodowa dla trzech swoich projektów poprosiła o logo programu „Niepodległa” i, oczywiście, to logo otrzymała, ale takie prośby o logo mamy od tysięcy podmiotów i tysiące podmiotów otrzymało takie logo na różne swoje aktywności.

Jeśli chodzi o nadzór nad Polską Fundacją Narodową to, rzeczywiście, jest nadzór w ministerstwie kultury, ale obowiązek raportowania to rok po zrealizowaniu roku realizacji różnych projektów, tak że dzisiaj dysponujemy raportem za rok 2017...

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):

Ale merytorycznie, panie ministrze...

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

...natomiast nie dysponujemy za rok 2018.

Proszę?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):

Ale merytorycznie.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Nie, to jest fundacja, która działa samodzielnie, ma obowiązek raportowania ministrowi kultury swojej działalności, natomiast my nie nadzorujemy w tym sensie. Nie mamy możliwości zlecenia im jakichś działań, oni działają autonomicznie.

Z tego co wiem, z dużych rzeczy, które są związane ze 100-leciem odzyskania niepodległości, Polska Fundacja Narodowa współfinansuje w dosyć istotnym zakresie ten głośny i dobrze promujący Polskę w świecie Rejs Niepodległości „Daru Młodzieży”.

Nie tylko ministerstwo kultury realizuje projekty związane ze 100-leciem, ale też inne ministerstwa. Ten projekt, oczywiście, jest realizowany przez Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Polska Fundacja Narodowa wspiera ten projekt. Natomiast rzeczy, które my realizujemy w ministerstwie, nie potrzebują takiego wsparcia, bo mamy swój budżet.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję.

Jeśli chodzi o 450-lecie Unii Lubelskiej to, panie ministrze, Sejm już podjął uchwałę ustanawiającą rok 2019 Rokiem Unii Lubelskiej.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Blisko tej rocznicy ma być jeszcze specjalna uchwała.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Tak... bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Dziękuję bardzo.

Panie dyrektorze, chciałbym podzielić się pewną refleksją.

Bardzo mnie ciekawi, w jaki sposób i czy państwo kontynuujecie filozofię pracy IAM, którą wypracował przez długie lata z bardzo spektakularnym sukcesem pański poprzednik Paweł Potoroczyn, czy coś się zmieniło w tej sprawie? To po pierwsze.

Po drugie – niepokoi mnie taki kierunek polegający na tym, że daje się np. zagranicznemu kontrahentowi propozycję wystawienia musicali inwestując w to polskie pieniądze. Mnie się wydaje, że warto te pieniądze inwestować jednak w polskich artystów. W ogóle mnie to jakoś bardzo drażni, ponieważ jako dyrektor Teatru Polskiego wielokrotnie ubiegałem się o współpracę z IAM i korzystaliśmy z tej współpracy często z niemałymi sukcesami, czego najlepszym dowodem i najlepszą formą współpracy była prezentacja „Dziadów” Adama Mickiewicza w Teatrze Ludowym w Pekinie. Zagraliśmy wówczas sześć przedstawień, na każdy spektakl przychodziło 1500 osób. Każdy spektakl był nagradzany brawami na stojąco.

Na dodatek, jeśli ten dodatek może nie jest istotniejszy, wspólnie z Instytutem Kultury Polskiej w Pekinie udało nam się wydać „Dziady” po mandaryńsku – po raz pierwszy w historii.

Sądzę, że w ten sposób powinna wyglądać kierunkowa filozofia propagowania polskiej kultury, tej najbardziej dla nas spektakularnej. Na przykład obecność w Państwie Środka Krystiana Lupy, Grzegorza Jarzyny. Lupa – pan to świetnie pewnie wie... i zastanawiam się, na ile państwo w tym uczestniczyliście i na ile pomagaliście temu wybitnemu artyście. Po sukcesie „Wycinki” stała się ona takim manifestem politycznym w 2016 roku, jeśli dobrze pamiętam, bo ten czas już mi się trochę zamazuje, manifestem politycznym dla artystów i dla publiczności pekińskiej. Wówczas „Wycinkę” w Pekinie pokazywano chyba sześć-- czy siedmiokrotnie – również przy absolutnie pełnej sali, wchodziło tam chyba 2 tys. ludzi. Wówczas Lupa stawał się taką ikoną, taką specjalną figurką dla kultury chińskiej. W konsekwencji Chińczycy zaprosili Krystiana Lupa do pracy w Tianjinie – mieście, które jest oddalone od Pekinu 150 km, w którym mieszka 10 mln ludzi. To jest stolica finansowa Chin. Wówczas Lupa wyreżyserował tam przedstawienie według tekstu Shi Tieshenga chińskiego pisarza. Ciekaw jestem, czy państwo wchodzić w takie rzeczy?

Wiem, że pan premier Gliński chwali się tym, że Krystian Lupa w ramach projektu „Niepodległa” prezentował „Proces” w Odeonie w Paryżu. Ja skądinąd wiem, że relacje Lupy z Odeonem są w pewnym sensie, oczywiście, od pewnego czasu i Lupa jest tam zapraszany z definicji, ze wszystkimi swoimi najnowszymi przedstawieniami, które produkuje.

Nie mówię już o tej znakomitej fali polskiego teatru, jak Jan Klata czy Krzysztof Warlikowski, Grzegorz Jarzyna też był obecny w Chinach z ogromnym sukcesem.

Nie wiem, czy państwo pamiętacie taki fantastyczny projekt, który prezentował polskie sztuki wizualne w Chinach? Pod przewodnictwem pani profesor Marii Poprzęckiej przygotowano fenomenalne wystawy w Pekinie, które prezentowały polskich artystów współczesnych. Wcześniej była prezentacja sztuki tradycyjnej, sztuki malarskiej tradycyjnej, która również odniosła gigantyczny sukces. Wielkim sukcesem i wielką popularnością cieszył się obraz Matejki „Bitwa pod Pskowem”.

Lutosławski jest to przecież ranga światowa, absolutna pierwsza liga, ekstraklasa, obok Pendereckiego (czy wyżej Pendereckiego jest chyba notowany) obok tych najnowszych czy świeższych (przepraszam za to słowo) naszych polskich kompozytorów: Pawła Szymańskiego czy Pawła Mykietyna. Zastanawiam się, dlaczego my dofinansowujemy artystów amerykańskich, żeby oni reprezentowali rzeczy, za które nam powinni zapłacić?

Myślę, że tam powinni się znaleźć polscy artyści. To polscy artyści, aktorki, aktorzy, wykonawcy powinni być tam obecni. To jest ta rzeczywista obecność polskiej kultury za granicą. Mogę mówić o swojej praktyce. Jak wystawialiśmy Bernharda to Austriacy nam nie płacili za to, że to wystawiamy, tylko sami w to inwestowali. Potem okazało się, że to miało swoją siłę artystyczną. Siła talentu polskich artystów jest absolutnie niezwykła.

To, co rzeczywiście jest wyjątkowe – w ramach projektu „Niepodległa” jestem zachwycony pomysłem prezentacji w Centrum Pompidou twórczości Kobra i Strzemińskiego. Tam była współpraca. Wiem, że była jakaś bardzo ścisła współpraca między państwem a Jarosławem Suchanem, ale Suchan również zaprezentował kilka miesięcy temu fenomenalną wystawę, która jakby nie weszła w przestrzeń tej debaty, a myślę, że być może jest to jedna z najważniejszych wystaw „Awangarda i państwo” (jej kuratorką jest Dorota Monkiewicz).

To są rzeczy, które trzeba pokazywać światu i to są rzeczy nasze. To jest nasza „naszość”, polska narodowa sztuka, która jest niezwykle silna i niezwykle spektakularna w swoich przejawach, więc raczej namawiałbym państwa do tego, żeby państwo inwestowali w polskich artystów a nie w amerykańskie musicale, które są specjalnością Ameryki, a my mamy swoją specyfikę w swojej twórczości i warto z niej korzystać – z tej naszej charakterystyczności, oryginalności, wreszcie talentów naszych artystek i artystów.

Na koniec mam jeszcze pytanie: czy państwo jakoś współpracujecie np. z Instytutem Książki? Tutaj aż się prosi informacja na temat Olgi Tokarczuk i Bookera dla niej.

Dziękuję bardzo.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):

Tak. Czekałam na tę nagrodę, ale nie było.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Oczywiście, na wszystkie pytanie na pewno odpowie wyczerpująco pan dyrektor, natomiast pozwoliłem sobie zabrać głos w tym momencie, bo – jako osoba nadzorująca w ministerstwie działalność Departamentu Współpracy z Zagranicą i IAM – nie bardzo wiem, jak pan dyrektor ma sobie poradzić z pierwszym pytaniem, bo ja nie znalazłem takiego dokumentu pt. „Filozofia działania IAM” sporządzonego przez pana Pawła Potoczyna...

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):

Pożyczę.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Tak?

„Filozofia działalności Instytutu”... dobrze, bardzo chętnie się zapoznam. Ja nie znam takiego dokumentu, ale pan dyrektor na pewno sobie poradzi.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):

Może się inaczej nazywa, panie ministrze, ale był.

Posel Krzysztof Mieszkowski (N):

Język giętki, panie ministrze...

Dyrektor IAM Krzysztof Olendzki:

Dziękuję bardzo.

Mówiąc szczerze, ja też nie znalazłem takiego dokumentu, aczkolwiek rozmawiałem z dyrektorem Potoroczynem. Rozumiem, że jest filozofem i stąd być może ta filozofia. Ja jestem historykiem i na sprawy patrzę troszkę inaczej, aczkolwiek studiowaliśmy w tym samym czasie i dosłownie drzwi w drzwi. Natomiast ja troszeczkę inaczej patrzę na IAM. Mamy podobne, a właściwie takie same poglądy na sposób zarządzania Instytutem, na stosowanie instrumentów zarządczych. Mamy troszeczkę inne poglądy na temat tego, w jaki sposób Instytut powinien realizować swoją misję, ale myślę, że to chyba dobrze, bo dzięki temu może istnieć pewien rozwój.

Pan podniósł bardzo wiele elementów, bardzo wiele pytań.

Krystian Lupa... dzięki IAM, dzięki współprodukcji IAM, spektakle Krystiana Lupy w zeszłym roku były pokazywane w czterech miejscach na trzech różnych kontynentach, więc jeżeli chodzi o wspieranie polskich artystów czy polskiego wielkiego artysty, twórcy teatru czy innych wielkich, to tutaj nie mamy sobie nic do zarzucenia. Wręcz przeciwnie – uważam, że wypełniliśmy tutaj nasze powinności, przede wszystkim, do naszych zagranicznych partnerów. Natomiast nie ukrywamy, że poszukujemy nowych rozwiązań w polskim teatrze. Naszych partnerów przywozimy na wydarzenia teatralne, na wydarzenia kulturalne w Polsce właściwie masowo. Tutaj, panie pośle, w ten sposób realizujemy pańskie postulaty, które zresztą nie są tylko pańskimi postulatami.

Na początku mojego wystąpienia wspomniałem o tym, że najlepiej, najbardziej efektywnie promuje się polską kulturę w Polsce i staramy się to wykonywać naprawdę bardzo skrupulatnie.

Tam, gdzie jest to możliwe i tam, gdzie daje to oczekiwane rezultaty, staramy się jak najbardziej wspierać, wysyłać, pokazywać polskich artystów. To szczególnie ma miejsce przy okazji muzyki klasycznej czy okazji muzyki popularnej. Dzięki naszemu długoletniemu wsparciu zespół Trupa Trupa zaistniał i ugruntowuje swoją obecność na festiwalu South by Southwest, czyli na najważniejszym festiwalu muzycznym i technologicznym w Stanach Zjednoczonych. Dzięki obecności tam zdobył wiele kontraktów na tournée po całych Stanach.

Wracając do kwestii musicalu, chciałem wyjaśnić i bardzo mocno pokreślić, że przykład musicalu „Metro” bardzo wyraźnie pokazał, że dla produkcji zagranicznych nie ma miejsca na Broadwayu, nie ma miejsca w Stanach. Naszym celem było przede wszystkim pokazanie Ignacego Jana Paderewskiego, drogi Polski do niepodległości. Oczywiście, dobrym sposobem na to jest film, film hollywoodzki, ale droga do stworzenia takiego filmu i zainteresowania postacią Paderewskiego osób, które piszą scenariusze, jest bardzo trudna. Ogłaszając konkurs na treatment na musical o Paderewskim uzyskaliśmy bardzo szeroki oddźwięk ze strony twórców. Wydaje mi się, że dobre są wszystkie drogi do promowania, do pokazywania polskiej kultury. Ignacy Jan Paderewski był takim samym twórcą, takim samym wielkim twórcą, jak pan był twórcą poprzez swój teatr, oczywiście... *toutes proportions gardées*. Jest to opowieść o wielkim polskim twórcy, o wielkim polskim kompozytorze. Wydaje mi się, że warto jest zainwestować, nawet jeżeli nie grają tam polscy aktorzy. Ale, z drugiej stronnym ja nie chcę porównywać, ale – jeżeli chcemy zaistnieć w Stanach Zjednoczonych to musimy dostosować się do ich reguł. Wielki polski trener, Górski, mówił: *gramy tak, jak przeciwnik pozwala* – i miał efekty, my idziemy dokładnie w tym samym kierunku.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardziej mi się podoba na podsumowanie, panie dyrektorze, że różne drogi należy wykorzystywać do dotarcia do różnych ludzi – i myślę, że to będzie dobrym zakończeniem tego posiedzenia.

Wyczerpaliśmy porządek obrad.

Dziękuję państwu bardzo za interesującą dyskusję.

Zamykam posiedzenie Komisji.